CENA 1,20 ZŁ

VOL.4 NR 6 LIPIEC 1995

Fot. J. I. Hunting

Dolina Sorek

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

BERŁO DLA PANUJĄCEGO

MARK G. WARREN

W 19 rozdziale Księgi Ezechiela znajdujemy skargę nad książętami Izraela – lecz jest to skarga nie tylko nad samymi przywódcami ludu izraelskiego. Ezechiel był świadkiem zniszczenia Jerozolimy i wraz z większością mieszkańców Judy – – ostatnim symbolem izraelskiej suwerenności – powędrował do niewoli. Prorok już wcześniej ostrzegał książąt i cały lud, oni jednak ani o jotę nie zmienili swej polityki i swoich poczynań.

W Drugiej Księdze Królewskiej 23,31–24,20 opisano wypadki bezpośrednio poprzedzające niewolę babilońską, wynikłe z ignorowania przez przywódców Izraela Bożych ustaw, praw, zasad i planów. Mimo ponawianych przez Pana przestróg i pomimo Jego karania przywódcy ludu uparcie szukali pomocy u okolicznych narodów.

Ezechiel ubolewa nad tą sytuacją i obnaża istotę problemu związanego z książętami Izraela, spośród których Pan Bóg wyznaczył przywódców. Osoby odpowiedzialne za wychowanie książąt zostały przyrównane do lwicy, która kładła się obok okolicznych narodów, symbolizowanych przez **„młode lwięta"**. Osoby te miały zrodzić przyszłych przywódców Izraela i zadbać o ich wychowanie – jednakże kładąc się obok obcych młodych lwiąt skaziły charakter przyszłych przywódców. Ich kandydat na władcę stał się **„młodym lwem"** i postępował według wzorów innych narodów, nie zaś jak wyznaczony przez Pana Boga przywódca dbający o prawo i sprawiedliwość: **„nauczył się porywać łup i ludzi pożerać"**.

Książęta Izraela postanowili nie stosować się do dróg Bożych, lecz naśladować drogi obcych ludów. W końcu doszło do tego, że **„podniosły narody wrzawę przeciwko niemu** [jednemu z książąt izraelskich]; **w ich potrzasku się złapał. Zaprowadzili go więc za pierścień w nozdrzach do ziemi egipskiej"**. Chodzi tu oczywiście o Jehoachaza, który zresztą zmarł w Egipcie. Nauczka dla ludzi odpowiedzialnych za przygotowanie przyszłych władców kraju zdawała się oczywista. Wynikało stąd bowiem jasno, że jeśli książęta będą reprezentować interesy Izraela i umacniać jego znaczenie opierając się o normy obowiązujące w innych państwach, prędzej czy później wpadną w pułapkę i utracą tron, nie zapewnią więc krajowi trwałych, bezpiecznych rządów.

I ZNÓW TO SAMO

Nauczka wydawała się jednoznaczna. Lecz zauważmy, co się dzieje: Ludzie odpowiedzialni za przygotowanie władcy wyszukują następnego kandydata i przygotowują go w niemal identyczny sposób, być może z kilkoma kosmetycznymi poprawkami, które miałyby zapobiec pułapce, w jaką wpadł jego poprzednik. **„A gdy widziała, że spotkał ją zawód, że zginęła jej nadzieja, wzięła inne ze swoich szczeniąt i zrobiła z niego młodego lwa..."**

Wygląda więc na to, że udało im się dobrze przygotować kolejnego kandydata, gdyż najwyraźniej panował dłużej niż jego poprzednik. Zdołał zaskarbić so-

bie poparcie okolicznych narodów i uniknąć pułapki poprzednika, lecz jego panowanie w Izraelu było okresem podziałów i spustoszenia: **„...nauczył się porywać łup i ludzi pożerać. Burzył ich pałace i plądrował ich miasta, tak że przerażony był kraj i co w nim było z powodu donośnego jego ryku".**

Lecz w końcu i on znalazł się w potrzasku narodów i powiedziono go w niewolę. Z jego to upadkiem rozpoczął się okres rozproszenia ludu izraelskiego, jedynego narodu, który miał być światłością dla innych narodów; jedynego narodu, przy którym Przedwieczny znajdował się tak blisko, iż zawsze można było prosić Go o pomoc; jedynego narodu, przez który Pan Bóg postanowił objawić swój plan odkupienia. Ten właśnie naród znalazł się teraz w niewoli, stąd żałosna skarga proroka nad tym, co zaprzepaścili przywódcy ludu, nie podążający za słowami Pana.

„Twoja matka była jak krzew winny w twojej winnicy, zasadzony nad wodami; był owocujący i w latorośl obfity dzięki obfitości wód. I miał potężne gałęzie, nadające się na berła panujących. Jego wzrost wybujał aż między chmury, widoczny był dzięki swej wysokości, dzięki swym licznym gałązkom."

IZRAEL MIAŁ BYĆ WIELKI

Książęta izraelscy mieli wszelkie możliwości ku temu, aby stać się nawybitniejszymi na świecie, wszystkie okoliczności były im przychylne – lecz oni zabiegali raczej o sympatię obcych narodów niż o podążanie za Panem i czynienie Jego sprawiedliwości. Wskutek tego trafili do niewoli i zostali pozbawieni władzy nad krajem: **„Lecz został wyrwany w gniewie, rzucony na ziemię, wiatr wschodni go wysuszył, zerwano jego owoc i uschły potężne jego gałęzie, pochłonął go ogień. I teraz został zasadzony na pustyni, w ziemi suchej i spieczonej."**

Rozdział ów zawiera jednak nie tylko skargę nad dotychczasowymi przywódcami Izraela, ale i nad jego przywództwem w przyszłości: **„I z gałęzi jego wybuchnął ogień, pochłonął jego latorośle i owoce, i nie ma na nim potężnej gałęzi, nadającej się na berło dla panującego..."** Przyszłe przywództwo Izraela musiało upaść z powodu samobójczego wzorca zapoczątkowanego przez poprzednich władców. Każdego potencjalnego przywódcę miały pochłonąć płomienie przeszłości. Nie tylko więc na przyszłej władzy Izraela miało ciążyć piętno przeszłości, ale również każda szansa na sprawiedliwe rządy miała zostać unicestwiona. W Izraelu nie miała się znaleźć potężna gałąź, **„berło dla panującego"**, ktoś chętny i zdolny do sprawiedliwych rządów.

IZRAEL DZIŚ

Przyglądając się dzisiejszym przywódcom Izraela, musimy zapłakać razem z prorokiem i razem z psalmistą zawołać: **„Gdzież są, o PANIE, Twe pradawne łaski, któreś w wierności swej zaprzysiągł Dawidowi? Pomnij, PANIE, na zniewagę sług Twoich, którą noszę w sercu moim jako doznaną od wielu narodów, którą znieważają, PANIE, wrogowie Twoi, którą wyszydzają ścieżki pomazańca Twego"** (Psalm 89,50-52). Nie ma dziś potężnej gałęzi Dawidowej, która sprawowałaby w Izraelu sprawiedliwe rządy Boże. Nieprzyjaciele Izraela zdołali obnażyć i wykorzystać jego słabości, ośmieszając i upokarzając Bożego pomazańca. Nie widać nikogo, kto by zechciał rządzić Izraelem prowadząc go drogami Bożymi.

Lecz Pan Bóg nie pozostawił swego ludu bez nadziei; istnieje Ktoś, kto jest w stanie takie rządy sprawować. **„I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch PANA; Duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch poznania i bojaźni PANA"** (Ks. Izajasza 11,1-2).

Jego władza nie ustanie, jego rząd nie upadnie. **„Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość PANA Zastępów"** (Iz 9,6).

Kiedy Jeszua, Pomazaniec, przyszedł po raz pierwszy, był chętny i zdolny do zaprowadzenia Królestwa, gdyż to Jego **„wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów"** (Dzieje Ap. 6,31). Kiedy powróci On w mocy i chwale, aby zaprowadzić swe sprawiedliwe rządy, **„Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest Jego imię, którym Go zwać będą: PAN sprawiedliwością naszą"** (Ks. Jeremiasza 23,6).

Modlitwa wytrwałego proroka

Kenneth J. Price

I zwróciłem swoje oblicze na PANA, Boga, aby się modlić, błagać, w poście, we włosiennicy i popiele. Modliłem się więc do PANA, mojego Boga, wyznawałem i mówiłem: Ach, PANIE, Boże wielki i straszny, który dochowujesz przymierza i łaski tym, którzy Cię miłują i przestrzegają Twoich przykazań..." (Ks. Daniela 9,3-4).

Modlitwy proroków, apostołów, świętych i mędrców, w tym także patriarchów, zaczynają się zawsze od uwielbienia wielkiego Boga na niebiosach; również i Daniel, jak widzimy, oddaje chwałę swemu Bogu. Do tronu Stwórcy zbliża się z największą pokorą: **„I zwróciłem swoje oblicze [...] aby się modlić [...] w poście, we włosiennicy i popiele...**" Daniel przyszedł do Boga w pełni szczerości serca, umysłu i ducha, z żarliwością, pokorą i czcią, zdając sobie sprawę z niepojętego majestatu Tego, przed którym zgina kolana i korzy serce, pamiętając, że zbliżył się do Boga, który dotrzymuje przymierzy i okazuje łaskę.

W pierwszych zdaniach modlitwy i uwielbienia Daniel przypomina sam sobie przed obliczem Najwyższego, że Bóg jest wielki w swojej mocy, wielki w swej miłości, wielki w łasce i wielki w miłosierdziu. Nie przychodzi do Boga pewny siebie i własnej sprawiedliwości, lecz z głęboką pokorą, szczerością i żarliwością. Jego modlitwa na pewno nie jest nic nie kosztującym rzucaniem słów na wiatr.

Daniel zdawał sobie sprawę z wagi słów Bożych. Z początku jego modlitwy wstawienniczej, zapisanej w wersetach 9,1-19 Księgi Daniela, dowiadujemy się, że przeżył on panowanie Nebukadnesara i Baltazara, i doczekał pierwszego roku panowania króla Dariusza. Jest tam też powiedziane, że na podstawie Pisma Świętego rozumiał on wagę czasu, który nastąpił. Pamiętał o tym że u proroka Jeremiasza w wersetach 25,1-11 powiedziano: **„...I cała ta ziemia stanie się rumowiskiem i pustkowiem, i narody te będą poddane królowi babilońskiemu siedemdziesiąt lat. A po upływie siedemdziesięciu lat ukarzę króla babilońskiego". „Bo tak mówi PAN: Gdy upłynie dla Babilonu siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię na was swoją obietnicę, że sprowadzę was z powrotem na to miejsce"** (29,10). Kończył się okres 70 lat, a Daniel nie był już młodzieńcem. Prawdopodobnie miał już ponad 80 lat i spędzał czas na modlitwach i wzywaniu imienia Bożego. Miał duże zrozumienie w sprawach Pana Boga i Jego ludu; domyślamy się też jego wielkiej żarliwości przed Panem – wszystkie swoje modlitwy traktował z największą powagą.

Dostrzegamy też jego rozumną cześć dla Boga **„ACH, PANIE, BOŻE WIELKI I STRASZNY..."** Jak inni wielcy dawni mocarze modlitwy, Daniel nie spuszczał wzroku z Pana. Zostało mu zresztą dane niezwykłe objawienie wielkości i chwały Bożej: **„A gdy patrzałem, postawiono trony i usiadł Sędziwy. Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na głowie czyste jak wełna. Jego tron jak płomienie ogniste, a jego koła jak ogień płonący. Ognista rzeka wypływała i wychodziła sprzed Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysiący razy dziesięć tysięcy stało przed Nim; zasiadł sąd i otworzono księgi"** (7,9-10).

Cóż za majestat! I Daniel zobaczył to sam – Boga wielkiego i strasznego. O, gdybyśmy tylko my, ludzie, ujrzeli Go w Jego chwale, nikt więcej nie poważyłby się na bluźnierstwo Jego Imieniu.

Daniel przyznał: **„U Ciebie, PANIE, jest sprawiedliwość, nam zaś, jak to jest dzisiaj, jest wstyd..."** Pan Bóg zawsze czyni to, co sprawiedliwe,

nawet jeśli wysyła swój lud do niewoli. **„U PANA, Boga naszego, jest zmiłowanie i przebaczenie, gdyż zbuntowaliśmy się przeciwko Niemu."** Przychodząc przed oblicze Pana Boga, Daniel przypomniał te Jego przymioty. Wyznał też Panu, utożsamiając się ze swoim ludem: **„Zgrzeszyliśmy [...] odstąpiliśmy od Twoich przykazań i praw". Nieposłuszeństwo Słowu Bożemu doprowadziło do grzechu. „I nie słuchaliśmy Twoich sług, proroków, którzy w Twoim imieniu przemawiali do naszych królów, naszych książąt, naszych ojców i do całego pospólstwa."** Upór i niedowiarstwo stały się hańbą **„mężom judzkim i mieszkańcom Jeruzalemu, całemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich krajach, po których rozproszyłeś ich..."**

Daniel stwierdza: **„...spadło na nas wszelkie nieszczęście; my jednak nie ubłagaliśmy PANA, naszego Boga, odwracając się od naszych win i bacząc na Twoją prawdę"**, i błaga: **„O, PANIE! Według Twojej sprawiedliwości niech odwróci się Twój gniew i Twoja popędliwość od Twojego miasta, Jeruzalemu, od świętej Twojej góry! Gdyż z powodu naszych grzechów i naszych win Jeruzalem i Twój lud znosi zniewagi od wszystkich, którzy są wokół nas"**. I prosi o miłosierdzie Boże, o to, aby Pan Bóg rozjaśnił swe oblicze, aby nakłonił swego ucha ku modlitwie: **„Nakłoń, Boże mój, swojego ucha i usłysz! Otwórz oczy i spójrz na nasze spustoszenia i na miasto, które jest nazwane Twoim imieniem!"** Daniel zanosi błagania do Wszechmocnego, opierając swoją nadzieję na fakcie, iż naród izraelski jest nazwany imieniem Pana, podobnie jak i miasto Jerozolima.

Oby Pan Bóg pobudził dziś nowych mocarzy modlitwy, którzy tak jak Daniel zechcą poświęcić się temu wielkiemu zadaniu. **„[Jeśli] ukorzy się Mój lud, który jest nazwany Moim imieniem, i będą się modlić, i szukać Mojego oblicza, i odwrócą się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios, i odpuszczę ich grzechy i ich ziemię uzdrowię"** (II Ks. Kronik 7,14). We fragmencie tym mowa o pokorze, szczerości, uczciwości i żarliwości – a takie właśnie cechy posiadał sługa Boży Daniel, przychodząc przed oblicze Boże, aby błagać za swoim ludem.

Smak prehistorii Izraela

W Jaskini Nahal

Fot. Sammy Avnisan [W.Z.P.S.]

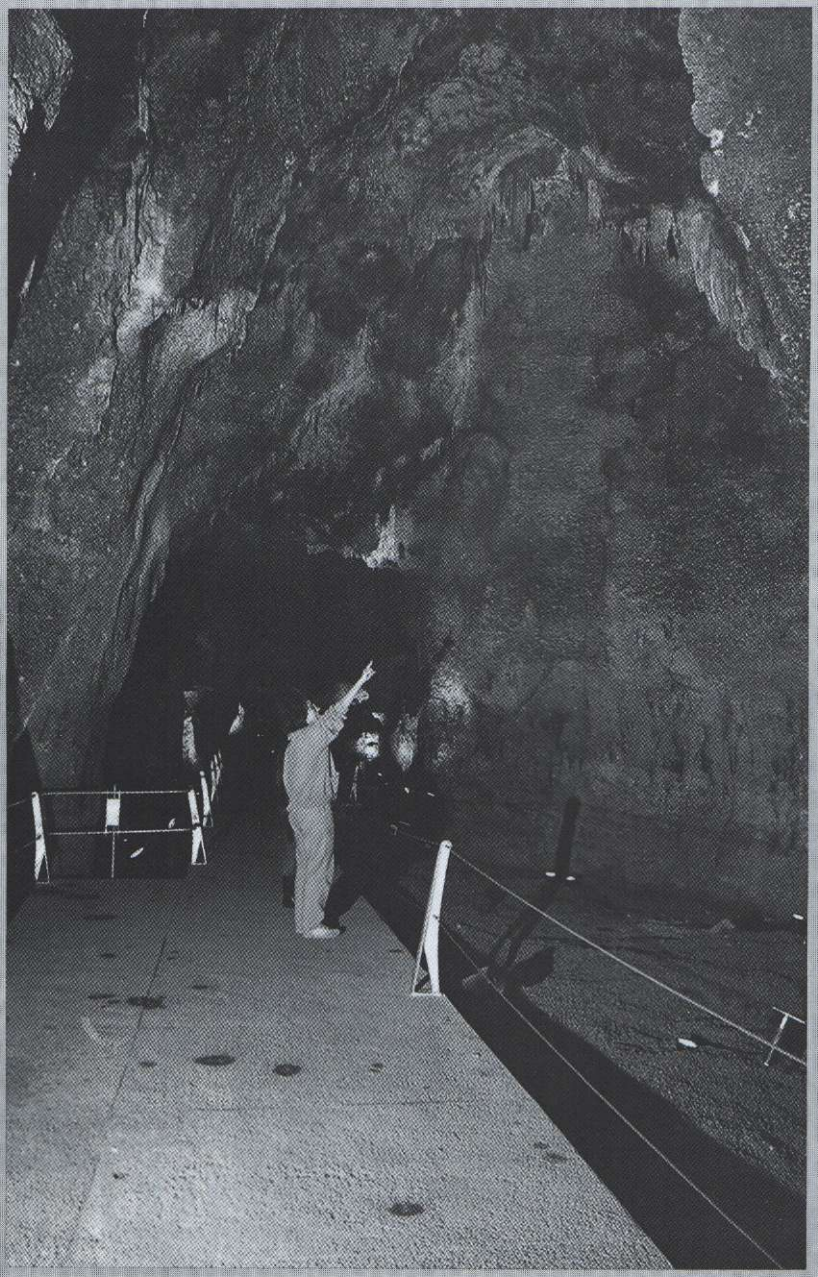

Jaskinie Karmelu

Porywająca historia wojen Izraela i podboju Ziemi Świętej usuwa zazwyczaj w cień bogatą przeszłość prehistoryczną tego obszaru. Tymczasem w masywie Karmelu, na południe od Hajfy, udostępniono ostatnio do zwiedzania słynne jaskinie Nahal Mearot. Aż do tej pory to jedno z najciekawszych prehistorycznie miejsc świata było znane jedynie naukowcom i najwytrwalszym grotołazom.

Jaskinie Nahal Mearot od dawna już są dla archeologów i paleontologów bezcennym zapisem historii człowieka. Podążając w górę szlakiem prowadzącym do trzech spośród największych jaskiń, możemy rozkoszować się panoramą przebogatej szaty roślinnej Karmelu, którego zbocza schodzą prosto na śródziemnomorski brzeg. Jaskinie stanowią część wielkiego rezerwatu przyrody, słynącego z bogactwa fauny i flory, znajdującego się w długiej dolinie, która ciągnie się od morza w górę, aż do druzyjskiej wioski na szczycie.

W jaki sposób przekształcić teren bezcenny dla archeologów w miejsce, które zachwyci zwykłych turystów, a nawet dzieci? W jednej z grot zainscenizowano żywe obrazy, w największej zaś widowisko typu światło i dźwięk. Ukazują one codzienne życie dawnych mieszkańców jaskiń. Pozostałości narzędzi odnalezione w tych miejscach dają pojęcie o poziomie rozwoju cywilizacyjnego w poszczególnych okresach. Można obejrzeć szereg kamiennych narzędzi, ozdób i rzeźbionych kościanych rękojeści. Wszystkie one należą do British Museum; jednak po założeniu państwa izraelskiego w 1948 r. żydowscy, jak i inni, archeolodzy rozpoczęli własne prace wykopaliskowe.

W Jaskini Gamal zrekonstruowano scenę z zamierzchłej przeszłości, posługując się sylwetkami ludzi wykonanymi z czarnej stali. Można obejrzeć przyrządy do polowań, do zbierania żywności oraz jej przetwarzania i gotowania; widzimy upolowaną sarnę rozwieszoną na dwóch żerdziach, nad ogniem piecze się dzik. Z niezgłębionych ciemności groty dobiega głos, wyjaśniający, w jaki sposób wskutek cieku z podziemnego źródła tworzyła się jaskinia. Słyszymy odgłosy deszczu i grzmotów, w świetle błyskawic dostrzegamy sylwetki myśliwych powracających z łowów.

Film wyświetlany na trzech ekranach podejmuje próbę rekonstrukcji życia w tej jaskini. Widzimy jej mieszkańców rozpalających ogień, łupiących kamień i polujących na zwierzynę. Oglądamy też narodziny i śmierć. W jaskiniach na Karmelu jest dość materiału archeologicznego na jeszcze co najmniej dwieście lat wykopalisk; w ciemnych zakamarkach kryje się na pewno całe bogactwo archeologicznych skarbów.

Patricia Golan [W.Z.P.S.]

JASKINIA SORE

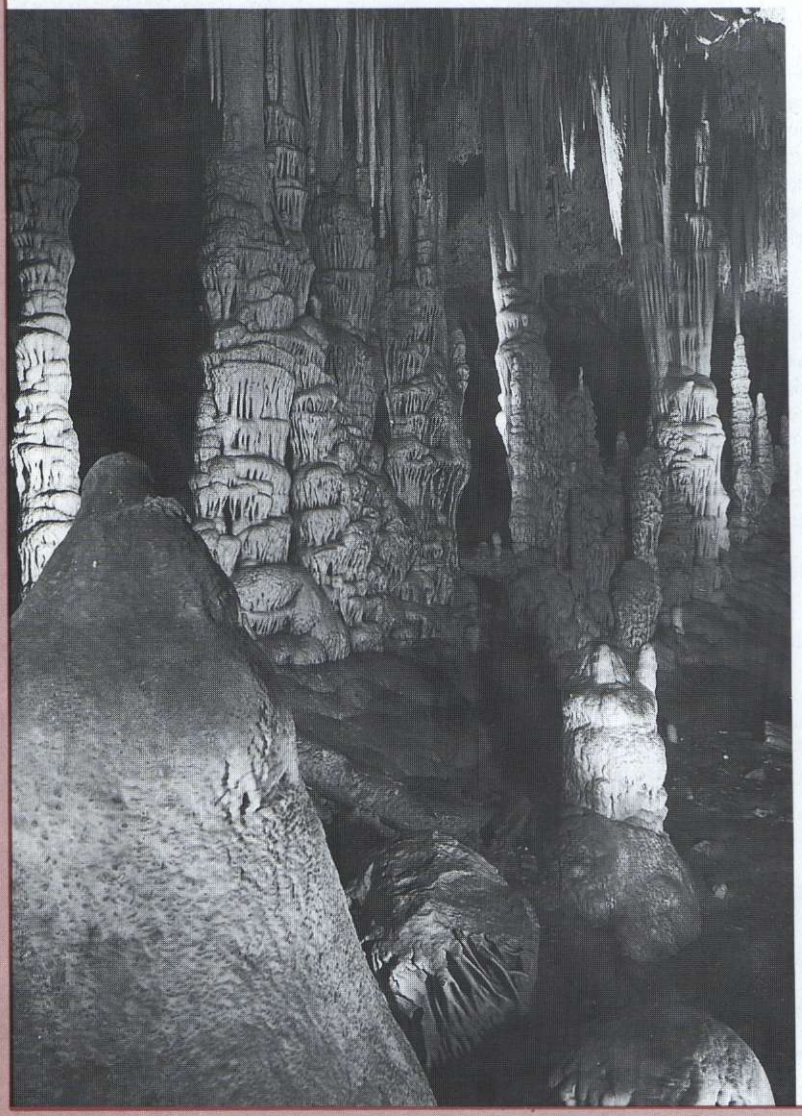

Skrystalizowane formacje w Jaskini Sorek

Fot. Richard Nowitz [W.Z.P.S.]

Fot. Reva Sharon [H

Jaskinia Sorek to prawdopodobn
mi słynącej z bogactwa pamiątek sta
mity pną się w górę od podłoża jaski
rozmiarach, aby spotkać się z iglic
sklepienia. Jest to jedno z najpopula
mieszczące się w Rezerwacie Awszal
Jerozolimy, pośród przepysznego kra

Jaskinię odkryto przypadkiem w
perskie, przygotowując kamieniołon
zboczu wzgórza, dając wgląd w ma
Sorek, o powierzchni 4,8 tys. m^2, ni
lecz bogactwo form geologicznych z
rze stawia ją z pewnością w rzędzie n

Jaskinia, otwarta dla ruchu turys
się tak wielką popularnością, że kol
wać co najmniej z rocznym wyprze
cych ustalono na 400 tys. rocznie, al
chwili, gdy niemal każdy Izraelczyk
siono listę rezerwacyjną (w 1985 r.
wciąż ogromna: 250 tys. osób rocznie

Stalagmity często budzą skojarz
skimi pagodami i – tortami weselny
(czyli kolumn powstałych z połączen

KINIA SOREK

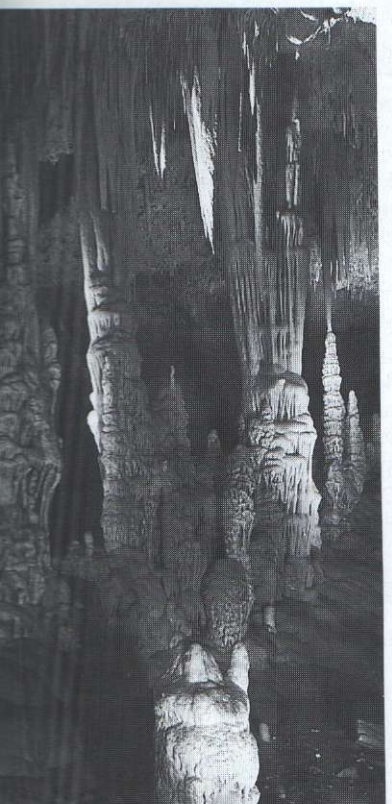

Skrystalizowane formacje w Jaskini Sorek

Fot. Richard Nowitz [W.Z.P.S.]

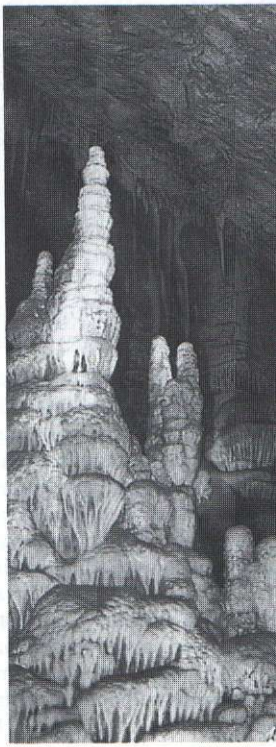

Jaskinia Sorek

Fot. Reva Sharon [FEATURES FROM ISRAEL]

Jaskinia Sorek to prawdopodobnie najstarsza atrakcja turystyczna na ziemi słynącej z bogactwa pamiątek starożytności. Oszałamająco piękne stalagmity pną się w górę od podłoża jaskini we wszystkich możliwych kształtach i rozmiarach, aby spotkać się z iglicznymi stalaktytami wychodzącymi z jej sklepienia. Jest to jedno z najpopularniejszych turystycznie miejsc w Izraelu, mieszczące się w Rezerwacie Awszalom ok. 32 km na południowy zachód od Jerozolimy, pośród przepysznego krajobrazu Wzgórz Judejskich.

Jaskinię odkryto przypadkiem w 1968 r., kiedy to prowadzono prace saperskie, przygotowując kamieniołom. Jeden z wybuchów zrobił wyrwę w zboczu wzgórza, dając wgląd w magiczny podziemny świat baśni. Jaskinia Sorek, o powierzchni 4,8 tys. m^2, nie należy do największych jaskiń świata, lecz bogactwo form geologicznych zgromadzonych na jej niewielkim obszarze stawia ją z pewnością w rzędzie najciekawszych.

Jaskinia, otwarta dla ruchu turystycznego w 1978 r., od początku cieszyła się tak wielką popularnością, że kolejkę do zwiedzania trzeba było rezerwować co najmniej z rocznym wyprzedzeniem. Maksymalną liczbę zwiedzających ustalono na 400 tys. rocznie, aby ograniczyć ewentualne szkody. W tej chwili, gdy niemal każdy Izraelczyk ma już na koncie wizytę w jaskini, zniesiono listę rezerwacyjną (w 1985 r.). Lecz i tak liczba zwiedzających jest wciąż ogromna: 250 tys. osób rocznie.

Stalagmity często budzą skojarzenia z meksykańskimi sombreros, chińskimi pagodami i – tortami weselnymi. W przypadku licznych stalagnatów (czyli kolumn powstałych z połączenia stalagmitu i stalaktytu, biegnących od

Simon Griver [W.Z.P.S.]

K

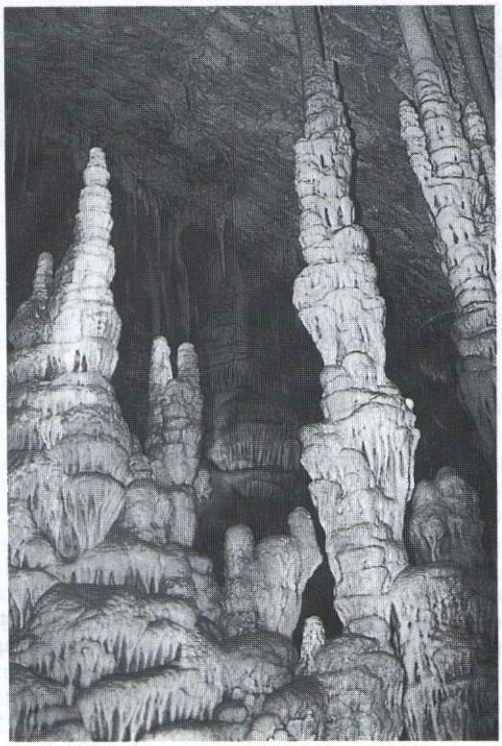

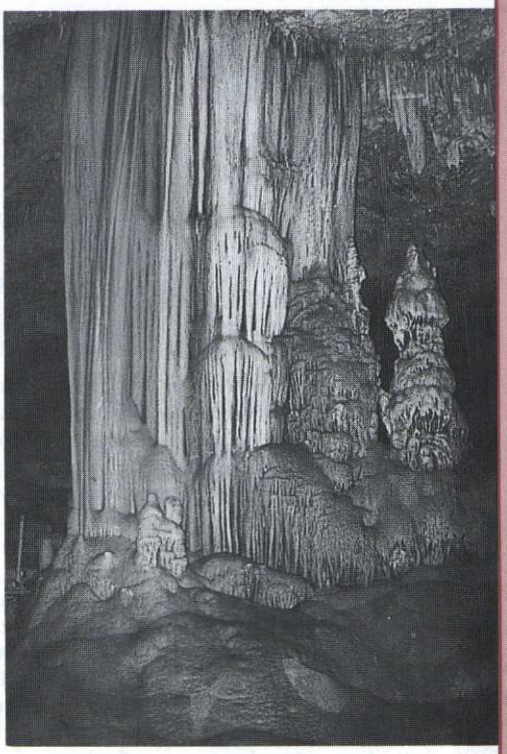

Jaskinia Sorek

URES FROM ISRAEL]

najstarsza atrakcja turystyczna na zie-
ytności. Oszałamająco piękne stalag-
we wszystkich możliwych kształtach i
mi stalaktytami wychodzącymi z jej
jszych turystycznie miejsc w Izraelu,
ok. 32 km na południowy zachód od
azu Wzgórz Judejskich.
68 r., kiedy to prowadzono prace sa-
eden z wybuchów zrobił wyrwę w
ny podziemny świat baśni. Jaskinia
leży do największych jaskiń świata,
madzonych na jej niewielkim obsza-
ekawszych.
nego w 1978 r., od początku cieszyła
do zwiedzania trzeba było rezerwo-
iem. Maksymalną liczbę zwiedzają-
graniczyć ewentualne szkody. W tej
już na koncie wizytę w jaskini, znie-
ecz i tak liczba zwiedzających jest
z meksykańskimi sombreros, chiń-
W przypadku licznych stalagnatów
alagmitu i stalaktytu, biegnących od dna do sklepienia) trudno w ogóle odnaleźć miejsce połączenia, nieraz zaś kilka stalagnatów łączy się razem, tworząc przegrody i zasłony dzielące jaskinię na odrębne komnaty.

Inne niezwykłe zjawisko typowe dla Jaskini Sorek to helektyt, wydający się drwiną z prawa ciężkości, wyrastający we wszystkich możliwych kierunkach i we wszelakich kształtach. Romantyzm tego zjawiska polega i na tym, iż uczeni nie potrafią jak dotąd wyjaśnić mechanizmu jego powstawania. Wiadomo jedynie, że występuje ono w jaskiniach wapiennych lub dolomitowych, a Jaskinia Sorek jest zbudowana w tych właśnie skał. Kiedy kropla wody przenika w roztwór wapienny na sklepieniu bądź na dnie jaskini, wydziela się dwutlenek węgla i następuje krystalizacja wapienia. Proces taki zachodzący przy każdej kolejnej kropli wody pozwala kolumnom rosnąć z prędkością 0,2 mm na rok.

Już samo udostępnienie jaskini dla ruchu turystycznego wyrządza jej poważną szkodę. Tysiące zwiedzających oraz oświetlenie podwyższyły temperaturę o 3 stopnie i spowodowały wzrost stężenia dwutlenku węgla, co niebezpiecznie wysusza powietrze. Podejmuje się jednak różne środki w celu złagodzenia skutków tego procesu, zainstalowano na przykład nowy system oświetleniowy z chłodnymi żarówkami.

Obrońcy naturalnego środowiska mogą także pocieszać się tym, że od czasu odkrycia Jaskini Sorek zdążono znaleźć jeszcze dwie podobne, choć mniejsze groty, które nie zostaną udostępnione szerokiej publiczności, pozostając miejscem badań geologicznych i skarbem dla przyszłych pokoleń.

NIE DZIĘKI MOCY

Paul B. Sumner

[Przedruk za YASHAR]

Jedną z korzyści wynikających z szerszego spojrzenia na Pisma hebrajskie jest dostrzeżenie pewnych powracających wzorów. Słowa, sformułowania, idee, czyny postrzegane jako części większej całości nabierają często jeszcze większego wyrazu. Uważny czytelnik zobaczy znajome żyły złota w coraz to nowych łańcuchach górskich, w coraz to nowych okolicznościach.

W księdze proroka Zachariasza znajdujemy słowa: **„Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki Mojemu Duchowi to się stanie – mówi PAN Zastępów"** (4,6). Najbliższym kontekstem tych słów, czyli skałą otaczającą złotą żyłę, jest ówczesna sytuacja Izraela, bezradnego po powrocie z długiej niewoli, lecz zdecydowanego odbudować państwowość. Dwa pokolenia spędzone na wygnaniu pogłębiły poczucie zagrożenia i rozniecił pragnienie odzyskania suwerenności. Przywódcy ludu stanęli jednak wobec pokusy jak najszybszego zrekonstruowania jak najsilniejszego państwa według wzorca polityki siły oraz dogmatycznej, przymusowej religii.

Lecz Pan Bóg w swoim miłosierdziu ostrzegł, że odrodzona ojczyzna nie będzie dziełem MOCY milicji państwowej ani też SIŁY politycznie nieugiętych przywódców. Dzieło Boże pośród wzgórz Judei wykona się jedynie dzięki TCHNIENIU samego Boga, niewidzialnemu, nieprzewidywalnemu, nieoczekiwanemu. Do uznania tak ulotnej obietnicy potrzeba było prawdziwej wiary. Armie, zespoły budowniczych i urzędy państwowe wydają się stosowniejsze niż Boski Wiatr.

Jeśli jednak Izrael ma być narodem Bożym, musi on odrodzić się z Bożego pomazania – czego ilustracją jest oliwa w złotym świeczniku (Zach 4,1-5) – w przeciwnym razie nie będzie miejscem zamieszkania Pana Boga. NIE DZIĘKI MOCY.

Ta złota obietnica dana Izraelowi pojawiła się jednak już w niżej położonej warstwie skalnej.

Niemal dwa stulecia wcześniej inny prorok w imieniu Bożym ostrzegał Izrael o niechybnej karze za niewierność. Ostrzegał jerozolimską arystokrację przed naśladowaniem duchowej zdrady Północnego Królestwa Izraela. Pan Bóg miał bowiem zamiar na pewien czas opuścić swą małżonkę: Królestwo Północne, pozostawiając ją na pastwę jej kochanków.

Judzie jednak, Królestwu Południowemu, zaoferował Pan ochronę i czas na poprawę. Ustami proroka Ozeasza powiedział: **„...wybawię ich przez PANA, ich Boga, ale nie wybawię ich za pomocą łuku ani miecza, ani wojny, ani koni, ani jazdy"** (1,7). Zatem już pokolenie Ozeasza znało złote słowa: NIE DZIĘKI MOCY.

Król Dawid, wielki wojownik wyruszający na bitwy z namaszczenia Pana, dobrze wiedział, że na nic zda się cały jego oręż, jeśli Pan go nie wspomoże. To on jako młody chłopak ośmielił się wystąpić przeciw szyderstwom filistyńskiego olbrzyma, śmiało grożąc mu: **„Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu PANA Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś. Dzisiaj wyda cię PAN w moją rękę i zabiję cię [...] I dowie się całe to zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga PAN, gdyż wojna należy do PANA i On wyda was w ręce nasze"** (I Ks. Samuela 17,45-47).

Goliat wyśmiał go – i zginął! Lecz choć to Dawid zamachnął się procą, wiedział on, od Kogo naprawdę pochodzi siła. NIE DZIĘKI MOCY.

Lecz przecież Dawid otrzymał to złote złoże z jeszcze starszej skarbnicy. Anna była bezdzietną niewiastą, bliską utraty wszelkiej nadziei. Prosząc w modlitwie o syna powiedziała: **„Nogi swoich nabożnych ochrania, lecz bezbożni giną w mroku, gdyż NIE PRZEZ WŁASNĄ SIŁĘ MĄŻ STAJE SIĘ MOCNY"** (I Sam 2,9). Jej bezpłodność została pokonana dzięki zaufaniu w Bożą moc. Anna została nagrodzona, a po jakimś czasie jej syn prorok Samuel namaścił i przygotował na króla właśnie Dawida.

Lecz i Anna, tak jak inni, otrzymała ten złoty skarb ze złoża znajdującego się jeszcze głębiej.

Tuż przed wejściem do Kanaanu, kiedy mieszkający w nim poganie wydawali się nieprzeliczeni i niezwyciężeni, Pan Bóg przestrzegł swoich wybranych, ażeby kiedy już doświadczą Jego błogosławieństwa w Kanaanie, nie popadli w pychę: **„Bacz aby [...] serce twoje nie stało się wyniosłe oraz abyś nie zapomniał PANA, Boga twego [...] abyś nie mówił w swoim sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo. Pamiętaj, że to PAN, Bóg twój, daje ci siłę do zdobywania bogactwa..."** (V Ks. Mojżeszowa 8,14.17-18).

Obietnica z Księgi Zachariasza 4,6 nie była zatem niczym nowym. Od samego początku, od dni Mojżesza, w chwilach słabości i pozornej bezbronności ludu przypominano mu przestrogę przed typową ludzką słabością: poleganiem na sile ludzkiej, na sobie samym, przed niezależnością od Boga, a ufaniem raczej potentatom majątkowym (czy intelektualnym). Pokolenie Zachariasza potrzebowało usłyszeć tę prastarą naukę, tak jak potrzebowały jej pokolenia Ozeasza, Dawida i Anny. Złota żyła pojawiała się zawsze wtedy, gdy była niezbędna.

Kilka stuleci później Jan, znajdując się w podobnych jak tamci okolicznościach, miał przywilej zajrzeć do niebieskiej Sali Tronowej. Był to czas słabości militarnej i społecznej jego współbraci – Rzymianie rozpoczynali właśnie czystki społeczeństwa od wierzących w Mesjasza. Przed obliczem Bożym Jan usłyszał głos mówiący o **„lwie z plemienia Judy"**. Obrócił się podekscytowany, spodziewając się ujrzeć walecznego lwa w osobie jego Mesjasza.

Zamiast jednak potężnej istoty, w której mógłby złożyć wszelką nadzieję na ratunek, ujrzał coś wręcz przeciwnego: **„I widziałem [...]** [nie lwa lecz] **Baranka jakby zabitego"** (Objawienie 5,6). Jakąż otuchę można czerpać z takiego widoku? W obliczu rzymskich rzezi jakąż pociechę może zaoferować zabity baranek? Przecież on sam zginął właśnie z rąk rzymskiego plutonu egzekucyjnego!

Lecz o paradoksie – wizja Jana oznaczała, że prawdziwa nadzieja jego współbraci, rozproszonych, bezbronnych uczniów Jeszui, spoczywa w ofierze Mesjasza Paschalnego. Dzięki temu są oni zwycięzcami nad szatanem, wrogiem nad wrogami, lecz nie dzięki osobistej mocy czy sile. **„Oni zwyciężyli go przez krew Baranka"** (Obj 12,11), utożsamiając się z na pozór bezsilnym Barankiem Paschalnym, przybitym do rzymskiego krzyża.

Wiara w zasadę zastępczej śmierci i ufność, że dzięki niej zostaje pokonana duchowa siła szatana, dawała pierwszym uczniom Jeszui wytrwałość i radość w obliczu prześladowań zadawanych przez nieprzyjaciela, który zawładnął światem. Siłą, która pozwalała im przetrwać, był duch odkupieńczej miłości Mesjasza – Baranka Bożego – zdolny przezwyciężyć nienawiść i diabelskie zniewolenie. Moc ta pochodziła też od Ducha Bożego, który wskrzesił z grobu Jego martwe ciało. Śmierć Mesjasza i Jego uczniów nie była więc końcowym punktem całej historii. Nasza Pascha żyje – a my będziemy żyli wraz z Nim.

W nieznanym nam momencie w przyszłości Mesjasz powróci jako rozgniewany Lew, aby raz na zawsze położyć kres mocy nieprzyjaciela i jego popleczników, którzy zwiedli sami siebie. Nadchodzi dzień Lwa Judy. Lecz aż do tej chwili moc Boża działająca na tej ziemi wyraża się w osobie Baranka zabitego przez ludzki grzech.

„NIE DZIĘKI MOCY ANI DZIĘKI SILE, LECZ DZIĘKI MOJEMU DUCHOWI" – to obietnica o wielkiej doniosłości. Aby jednak nabrała mocy, musi się sprawdzić w najtrudniejszych sytuacjach życia, na progu śmierci, w warunkach, kiedy z ludzkiego punktu widzenia nie ma już ratunku. Wtedy właśnie Pan Bóg może okazać swoją Boską moc, objawić się jako Bóg prawdziwy, nie zaś wymysł ludzki. Wtedy to Baranek staje się Lwem, pełnym Ducha świętej mocy, która daje zwycięstwo.

Niebezpieczeństwo z Północy

1. Minutowa wskazówka zegara historii

Kiedy Dawid Ben-Gurion strząsnął z flagi izraelskiej pył długich stuleci i gdy znów załopotała ona w powiewach nowożytnej historii świata, ze zrozumieniem pokiwali głową wszyscy, których oświeciło poselstwo Pisma Świętego. Przyjrzyjmy się teraz proroctwom Ezechiela związanym z odrodzeniem Izraela, łączącym się z zapowiedziami stworzenia potężnej bezbożnej unii międzynarodowej, której ośrodek – jak zapowiedział Pan Bóg – znajduje się na północ od Ziemi Świętej.

W rozważaniach o minutowej wskazówce zegara historii wejdziemy na obszar naszych zainteresowań mijając dwa ogromne pylony – dwa niepodważalne fakty, przez których pryzmat musimy spoglądać na cały problem naszych rozważań.

Pylon pierwszy

Pierwszym niepodważalnym pylonem, na który musimy zwrócić uwagę, jest fakt, iż 5 dnia miesiąca ijar 5708 r. o godz. 4 wieczór – czyli pod wieczór 14 maja 1948 r. – proklamowano Państwo Izraelskie, a w ciągu kolejnych 10 minut uznały je Stany Zjednoczone oraz większość państw członkowskich ONZ w specjalnej rezolucji.

Po DWÓCH TYSIĄCACH LAT wygnania i braku państwowości dwanaście plemion Izraela, zwanych od jakiegoś czasu Żydami, znów weszło w posiadanie ojczyzny! Było to zdumiewające, cudowne wydarzenie, zwłaszcza na tle ponurego tła okoliczności, które je otaczały. Przed dwoma tysiącami lat ze swojej ziemi został wyrokiem Bożym wypędzony pewien lud, rozpoczynając długą, beznadziejną, samotną wędrówkę. Jedynym pewnikiem ich życia był brak wszelkiej pewności, jedyną regularnością brak bezpieczeństwa, ludzka niechęć i nienawiść stałymi towarzyszami podróży, a pokarmem nieustanny strach.

Tak przez wieki wędrowali udręczeni, prześladowani i szczuci Hebrajczycy, z każdym kolejnym krokiem brnąc w na pozór coraz większą beznadziejność, coraz dalej od perspektyw powrotu do ojczyzny. I wtedy, nieoczekiwanie, narodziło się Państwo Izraelskie – po dwóch tysiącach lat! Jako wydarzenie historycznie niepojęte, nasz pierwszy pylon powinien stanąć na poczesnym miejscu naszej świadomości – na przynależnym prawdziwemu cudowi historycznemu cokole.

W krajobrazie historii odrodzenie państwowości izraelskiej to pylon zapierający dech, lecz prawdziwie tytanicznego wymiaru i zupełnie nowego wyglądu nabiera on dopiero jako połączony złotym sklepieniem z pylonem drugim.

Na podstawie studiów biblijnych dr. Lawrence'a Duff-Forbesa, założyciela THE DAVID PRESS

Pylon drugi

Pierwsze wiekopomne wydarzenie, które w 1948 r. uczyniło wyrwę w ponurości dziejów, dając narodowi żydowskiemu światło nowej nadziei, mieściło się idealnie w ramach Bożego proroctwa uprzedzającego przyszłe wypadki! Długie wieki przedtem Duch Święty natchnął proroków izraelskich, aby nas na nie przygotowali! Cała historia Izraela, i ta sprzed jego diaspory pośród narodów, i ta późniejsza, jest przedmiotem szczegółowego proroctwa biblijnego. Faktyczny stan tego ludu przez długie wieki aż do czasów współczesnych – stan fizyczny, duchowy i moralny – pokrywa się dokładnie z biblijnym proroctwem. Wypływa stąd jeden wniosek: iż tylko Ktoś Wszechwiedzący MÓGŁ to PRZEWIDZIEĆ i nam PRZEPOWIEDZIEĆ.

Stawiając więc drugi pylon niepodważalnego faktu przy pylonie pierwszym otrzymujemy wrota, przez które można wstąpić do królestwa zrozumienia Bożego planu oraz poznania kierunku, w jakim zmierza historia rodzaju ludzkiego.

Odrodzenie państwowości izraelskiej jest wydarzeniem tak znamiennym, tak ważkim, iż trzeba nazwać je cudem; drugim zaś pylonem są Boże proroctwa cudownie uprzedzające ścieżki historii, dowodzące Bożej ingerencji w dzieje człowieka.

Boże objawienie

Niezwykła jest korelacja między żydowską Biblią a żydowską historią. W proroctwach zapowiedziano pierwszą utratę państwowości przez Izrael, zapowiedziano zniszczenie Świątyni w 70 r. n.e., zapowiedziano rozproszenie Żydów między narodami, a także – ich powrót do ziemi ojczystej. W tym miejscu dochodzimy do czasów współczesnych. I nasuwa się pytanie: Czy coś jeszcze zostało w biblijnych proroctwach zapowiedziane? Jaka jest przyszłość państwa izraelskiego? Skąd grozi mu największe niebezpieczeństwo: od wschodu, zachodu, z południa czy z północy?

Choć większość z nas posiada niezłą znajomość historii świata, to temat proroctwa biblijnego nie jest nam prawdopodobnie równie dobrze znany.

Podstawową tutaj zasadą jest staranne rozróżnianie między przepowiedniami ludzkimi a Bożym proroctwem biblijnym. Zdolności ludzkie są ograniczone, zwłaszcza jeśli idzie o przewidywanie przyszłości. Więcej, są nie tylko ograniczone, ale i skłonne do największych pomyłek. Jednak proroctwo Boże nie zawiera ani jednej pomyłki, wypływa ono bowiem nie z ludzkich przewidywań, lecz z nieograniczonego w czasie i przestrzeni poznania Wszechwiedzącego.

Przedwieczny – chwała Jego imieniu – istnieje poza ramami czasu, widząc i to, co nazywamy początkiem, i to, co nazywamy końcem. Dla Wszechwiedzącego Boga to, co zwiemy przyszłością, jest jak otwarta księga. **„Wspomnijcie na sprawy dawne, odwieczne, że Ja jestem Bogiem i nie ma innego, jestem Bogiem i nie ma takiego jak Ja. Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało..."** (Ks. Izajasza 46,9-10).

Pan Bóg według swojej woli wyznaczył pewnych ludzi – proroków – i udzielił im nieco ze swej nieomylnej znajomości przyszłości, wykraczając poza normalne prawa zdobywania wiedzy. Prorok to zwiastun Boży, objawiający ludziom przyszłe Boże plany odkupieńcze. W dzieje ludzkości – czy to pojedyńczych osób, czy większych społeczności – ingeruje Boża prawica, nie powinniśmy się więc dziwić bezpośredniemu kontaktowi pomiędzy Duchem Bożym i duchem ludzkim. Pan Bóg ujawnia człowiekowi sprawy, które są istotne dla jego duchowego zdrowia.

Co więcej, Pan Bóg dowiódł wiarygodności Bożego objawienia, a biblijne proroctwo dotyczące przyszłych wydarzeń to jedno z jej potwierdzeń, przemawiające do każdego pokolenia, także naszego. Zwróćmy uwagę na kilka spośród ważniejszych proroctw biblijnych, które w historii Izraela doczekały się już pełnego, jednoznacznego, przedziwnego wypełnienia. Powinny one być dla nas zachętą do uznania proroctw Ezechiela, proroctw wciąż czekających na wypełnienie, mogące nadejść już w najbliższej przyszłości. Nie musimy się go jednak obawiać, jeśli tylko oświeci nas Boże poznanie i Boża pewność tego, że **„nie drzemie ani nie zasypia stróż Izraela"** (Psalm 121,4).

Znaczenie Izraela

Naród izraelski przyszedł na świat w troskliwej kołysce miłości Bożej, zaopatrzony dodatkowo w Bożą obietnicę: **„Nie dlatego, że jesteście licz-**

niejsi niż wszystkie ludy, przylgnął PAN do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. Lecz z miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom..." (V Ks. Mojżeszowa 7,7-8). Deklaracji tej towarzyszyły wyjątkowo szczodre obietnice, jak choćby taka: **„Jeżeli zaś usłuchasz głosu PANA, Boga twego, [...] to PAN, Bóg twój, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi. I spłyną na ciebie, i dosięgną cię wszystkie te błogosławieństwa, jeżeli usłuchasz głosu PANA, Boga twego**" (V Mojż 28,1-2).

Czemu Pan Bóg wybrał Izrael i zaoferował mu tak chwalebną propozycję? W świecie, który odszedł od objawienia prawdziwego jedynego Boga ku politeizmowi, kultowi wielu bogów, Izrael miał przywieść ludzkość z powrotem ku utraconemu poznaniu Najwyższego, ku zapomnianej wiedzy, że jedynie Pan Bóg Izraela jest Bogiem: **„Ja, jedynie Ja, jestem PANEM, a oprócz Mnie nie ma wybawiciela [...] Czy jest bóg oprócz Mnie? Nie, nie ma innej opoki [...] bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego**" (Iz 43,11; 44,8; 45,22).

Izrael miał wybawić świat z zagrożenia panteizmu (przeczenia istnieniu Boga jako osoby, a utożsamiania Boga z przyrodą), głosząc Boga osobowego i świętego. Izrael wierny otrzymałby od Pana Boga błogosławieństwa i dobrobyt duchowy, materialny i polityczny, dowodząc, że **„sprawiedliwość wywyższa lud, lecz grzech jest hańbą narodów**" (Ks. Przypowieści Salomona 14,23).

Lud izraelski miał być Bożą Menorą jaśniejącą Bożym objawieniem danym ludzkości. W końcu – – przede wszystkim – miał się stać drzewem Bożym, z którego wyrośnie Różdżka, Mesjasz, Odkupiciel świata.

Bez wątpienia było to dziedzictwo bezcenne, bezcenne jednak były również Boże zamierzenia, i to tak bardzo, iż obwarowano je uroczyście, z całą powagą następującym ostrzeżeniem: **„Jeżeli i po tym słuchać Mnie nie będziecie i będziecie postępować wobec Mnie opornie, to i Ja wystąpię z gniewem przeciwko wam i także Ja ukarzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy**" (III Mojż 26,27).

Zachowanie Izraela

Historia Izraela, zapisana w Tanach, niby Boże zwierciadło odbija wiernie obraz niedopełnienia przez Izrael Bożych wymagań. Lud Boży spisywał się w tej mierze kiepsko, narażając się w końcu na długi, ponury okres cierpień. Raz po raz spadało na niego Boże karanie, aż wreszcie Rzymianie zburzyli Świątynię Jerozolimską i doprowadzili do straszliwego *galut* – diaspory, rozproszenia wśród narodów świata.

Gdybyśmy zdołali zebrać wszystkie żydowskie łzy wylane w diasporze w jednej monstrualnej sadzawce goryczy, gdybyśmy rozpuścili w niej jeszcze udrękę sześciu milionów żydowskich ofiar hitlerowskiej nienawiści i gdybyśmy zdołali wstrzyknąć ten roztwór w żyły świata, to koncentrat bólu byłby tak dotkliwy, iż cała ziemia zwijałaby się w agonii!

Na tę długą noc żydowskiego cierpienia można patrzeć tylko na tle Bożych proroctw biblijnych. Posłuchajmy na przykład słów w III Księgi Mojżeszowej:

„Obrócę wasze miasta w ruiny..." (26,31).

„Ja sam spustoszę ziemię..." (26,32).

„Was zaś rozproszę między narodami..." (26,33; zob. też: V Mojż 28,64).

„Ale i u tych narodów nie będziesz miał wytchnienia i nie będzie odpoczynku dla stopy twojej nogi..." (V Mojż 28,65).

To nie kto inny, a wielki, umiłowany prorok Mojżesz przepowiadał ów długi *galut*, straszliwe rozproszenie i związane z nim boleści. Lecz przecież przepowiedziana i spełniona noc cierpień stanowi pewną podstawę do nadziei na wypełnienie przepowiedzianej również w proroctwach jutrzenki radości. Prorok Sofoniasz tak mówi o tym nadchodzącym okresie: **„Wesel się, córko Syjonu, wykrzykuj głośno, Izraelu! Raduj się i wykrzykuj radośnie z całego serca, córko jeruzalemska! PAN oddalił twoich przeciwników, odpędził twoich nieprzyjaciół. PAN, król Izraela, jest pośród ciebie, już nie doznasz nieszczęścia [...] Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się weselił z ciebie tak, jak się weselą w święta...**" (3,14-15.17-18).

Prawdziwe są słowa, iż **„wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele**" (Psalm 30,5).

SPOJRZENIE NA IZRAEL

MINERAŁY LEKARSTWEM NA ODPADY PRZEMYSŁOWE

Przełomowe odkrycie technologiczne – dzieło izraelskiego uczonego – rozwiąże być może dylemat odpadów przemysłowych. Sproszkowane odpady nieorganiczne połączone z niedawno opatentowaną mineralną substancją wiążącą mogą służyć jako wypełnienie całej gamy nowych materiałów budowlanych. Ekonomiczne, estetyczne, nietoksyczne, lekkie tworzywa są zarazem bardzo wytrzymałe. Mogą stać się nie tylko objawieniem dla budownictwa, ale i bodźcem do rozwoju gałęzi odzyskiwania odpadów.

MAMASZ, czyli materiały powstałe z przetworzenia minerałów, są wodoszczelne, niepalne i odporne na działanie środków chemicznych. Wynalazca podkreśla, że w odróżnieniu od cementu cząstki tej substancji nie zdzierają się w miarę użytkowania i nawet w wysokiej temperaturze nie wydzielają się żadne trujące opary. Z tego typu odzyskanych materiałów można też wytwarzać elastyczne formy; nadają się do tego zwłaszcza plastykowe butelki, stare opony, a nawet polimery uzyskane ze zużytych baterii. Można nimi zastąpić konwencjonalne, ale kosztowne formy poliuretanowe, które mają zresztą bardzo ograniczony żywot. Odzyskane surowce mogą podlegać kolejnym procesom przetwarzania w coraz to nowe formy.

Mineralna substancja wiążąca może łączyć wiele typów odpadów: popiół lotny z elektrowni, pył z kamieniołomów, trociny, kawałki drewna, styropian, makulatura. Nowe materiały można kształtować w dowolne formy: płaskie arkusze, dachówki, cegły, a nawet przedmioty trójwymiarowe: ozdobne gzymsy, rzeźby. Można w nich wiercić dziury; nadają się do zastosowań wykorzystujących dotąd materiały tradycyjne: jako ściany wewnętrzne i zewnętrzne, posadzki, sufity akustyczne i okładziny. Uzyskuje się różne faktury: od powierzchni ciosanego kamienia po gładką jak lustro.

Takie zużytkowanie odpadów przemysłowych nie tylko zapobiega ich gromadzeniu, ale pozwala nieraz unieszkodliwić substancje zanieczyszczające środowisko. Kiedy na przykład wskutek utleniania rozkłada się tania gazeta zawierająca kwasy, z farby drukarskiej wytrąca się ołów. Nowy proces pozwala tanim kosztem poddać gazetę obróbce bez potrzeby usuwania trującego ołowiu w celu uzyskania papieru makulaturowego: ołów zostaje unieszkodliwiony w materiale służącym do produkcji płyt żużlowych. Badania własności nowego budulca dały bardzo obiecujące wyniki, a zainteresowanie wśród firm budowlanych jest duże.

ŚMIECI MIEJSKIE NA NAWÓZ

Badania izraelskich uczonych skupiły się ostatnio na spożytkowaniu śmieci miejskich na cele rolnicze. Okazuje się, że zamiast drogiego importowanego torfu, używanego dotąd w uprawach szklarniowych, jako substytut wzbogacania gleby można z powodzeniem wykorzystać śmieci. Torf, bogata gleba organiczna powstała z gnijących roślin, ma szerokie zastosowanie, głównie w rolnictwie szklarniowym. Na Uniwersytecie Hebrajskim badano sposoby przetwarzania elementów organicznych w śmieciach: resztek owoców, warzyw i wyrzuconej żywności przez przerobienie ich na kompost. Zastosowano by proces rozkładu i stabilizacji wywołany działaniem mikroorganizmów tlenowych.

Substancja ta mogłaby w szklarniach zastąpić torf oraz służyć jako warstwa wierzchnia, zmniejszając odpływ wody, zachowując wilgotność i hamując wzrost szkodliwych chwastów, wzbogacając też glebę w cenne związki organiczne. Przy okazji pozwoliłaby niedrogo rozwiązać problem, który już stał się uciążliwością dla środowiska naturalnego kraju. Przed zastosowaniem odkrycia na szerszą skalę uczeni muszą jednak odpowiedzieć na pytanie, co zrobić z pozostałymi składnikami śmieci, niepotrzebnymi, a nierzadko szkodliwymi, jak niebezpieczne metale ciężkie czy niektóre bakterie. Trwają badania nad praktycznymi możliwościami rozdzielenia składników śmieci; uczeni chcą otrzymać jednorodny materiał organiczny o trwałych właściwościach i znikomej zawartości metali ciężkich, nie tylko zapewniający korzystne warunki wzrostu roślin, ale i zapobiegający ich chorobom przenoszonym przez glebę.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA
MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Panie, okazałeś łaskę ziemi swojej,
Odmieniłeś los Jakuba.
Odpuściłeś winę ludu swego,
Zakryłeś wszystkie ich grzechy.
Uśmierzyłeś wszystką złość swoją,
Zaniechałeś zapalczywości gniewu swego.
Spraw nam odnowę, Boże zbawienia naszego,
I zaniechaj gniewu swego na nas!
Czyż na wieki gniewać się będziesz na nas,
Czy rozciągniesz gniew swój na wszystkie plemiona?
Czyż nie ożywisz nas znowu,
Aby lud twój radował się w tobie?
Okaż nam, Panie, łaskę swoją i daj nam zbawienie swoje!

Psalm 85

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-100. Koniecznie z adnotacją WINNICA.

Druk i oprawa: WYDAWNICTWO „SŁOWO PRAWDY", Waliców 25, 00-865 Warszawa